

**JEZUS
SIĘ
MODLI**

Modlitewnik
Jezusa
Chrystusa

*całość stworzenia
odbija echem jego głos*

PRZYŁĄCZ SIĘ

Wypełniona światłem moc tych słów modlitwy, odmawianej za ciebie i przez ciebie w imię Jezusa Chrystusa, wykracza znacznie poza jakąkolwiek mętną koncepcję kryjącą się w mroku twej ludzkiej tożsamości.

Niczego na tym świecie nie da się nawet w przybliżeniu przyrównać do radosnego doświadczenia uzdrowienia, które jest możliwe dzięki zastosowaniu Miłości Bożej i które zostanie zapewnione przez te słowa.

Użyj ich. Polegaj na nich.

Modlitwy te są natychmiastowym bezpośrednim ogniwem komunikacji pomiędzy tym odosobnionym miejscem bólu, straty i śmierci a niezawodną wolnością wiecznego życia, którym jest uniwersalna Miłość Boga.

*Wyciszę się i posłucham prawdy.
Jestem dzisiaj posłańcem Boga.*

Nie zostawię was sierotami:

Przyjdę do was.

W owym dniu poznacie, że

Ja jestem w Ojcu moim,

a wy we Mnie i Ja w was.

Ojcie, przychodzę dziś do Ciebie, by szukać pokoju, który tylko Ty możesz dać. Przychodzę w milczeniu. W ciszy mego serca, głęboko w zakamarkach mego umysłu, czekam i nasłuchuję Twego Głosu. Ojcie mój, przemów do mnie dzisiaj. Przychodzę, by słuchać Twego Głosu w milczeniu, pewności i miłości pewien, że usłyszysz moje wołanie i odpowiesz mi.

Teraz czekamy w ciszy. Bóg jest tutaj, ponieważ czekamy razem. Jestem pewien, że przemówi On do ciebie, a ty usłyszysz. Zaakceptuj moją pewność, jest to bowiem twoja pewność. Nasze umysły są połączone. Czekamy mając jeden cel: usłyszeć odpowiedź naszego Ojca na nasze wołanie, wyciszyć nasze myśli i odnaleźć Jego pokój, usłyszeć, jak mówi do nas o tym, czym jesteśmy, i jak objawia się Swemu Synowi.

*Nikt nie może dwom panom służyć.
Bo albo jednego będzie nienawidził,
a drugiego – miłował;
albo z jednym będzie trzymał,
a drugim wzgardzi.
Nie możecie służyć Bogu i mamonie.*

Ojcze, oto dziś jestem wolny, ponieważ moja wola jest Twoją Wolą. Myślałem, że wytworzyłem inną wolę. Lecz to, co pomyślałem w oddzieleniu od Ciebie, nie istnieje. I jestem wolny, ponieważ myliłem się, a moje złudzenia nie miały żadnego wpływu na moją rzeczywistość. Teraz rezygnuję z nich i składam je u stóp prawdy, aby na zawsze zostały usunięte z mego umysłu. To moja święta chwila uwolnienia. Ojcze, wiem, że moja wola jest jednym z Twoją Wolą.

I tak oto dzisiaj z radością wracamy do Nieba, którego naprawdę nigdy nie opuściliśmy. Syn Boga tego dnia wyrzeka się swoich snów. Syn Boga tego dnia przychodzi znów do domu, uwolniony od grzechu i odziany w świętość, powracając wreszcie do zdrowych zmysłów.

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:
Syn nie może niczego czynić sam z siebie,
jeśli nie widzi Ojca czyniącego.
Albowiem to samo, co On czyni,
podobnie i Syn czyni.*

***Ojcze, oddaję Ci dzisiaj wszystkie moje
myśli. Nie chcę mieć żadnej z moich myśli.
W ich miejsce daj mi Twoje własne. Daję Ci
również wszystkie moje czyny, tak bym mógł
spełniać Twoją Wolę, zamiast szukać celów,
które nie mogą być osiągnięte, i tracić czas
na próżne fantazje. Dziś przychodzę do
Ciebie. Usunę się i po prostu podążę za Tobą.
Ty bądź Przewodnikiem, a ja pójdę za Tobą,
nie kwestionując mądrości Nieskończonego
ani Miłości, której łagodności nie potrafię
pojąć, lecz która jest Twym doskonałym
darem dla mnie.***

Dziś mamy jednego Przewodnika, który nas prowadzi.
I gdy tak idziemy razem, damy Mu ten dzień bez
żadnych zastrzeżeń. To jest Jego dzień. Tak więc jest
to dla nas dzień niezliczonych darów i łask.

*Weźcie na siebie moje jarzmo,
i uczcie się ode Mnie,
bo jestem cichy i pokornego serca,
a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.
Albowiem słodkie jest moje jarzmo,
a moje brzemię lekkie.*

***Ojczy, jak spokojnie jest dzisiaj! Jak cicho
wszystko się układa! Oto jest dzień, który
został wybrany jako czas, w którym przyjdzie
mi zrozumieć lekcję, że nie ma żadnej potrzeby,
abym robił cokolwiek. W Tobie każdy wybór
jest już dokonany. W Tobie każdy konflikt
został rozwiązany. Wszystko, co mam nadzieję
znaleźć, zostało mi już w Tobie dane. Twój
pokój jest moim pokojem. Moje serce jest
wyciszone, a umysł spokojny. Twoja Miłość
jest Niebem i Twoja Miłość jest moją miłością.***

Spokój dzisiejszego dnia da nam nadzieję, że odnaleźliśmy drogę oraz podążaliśmy nią długo do całkowicie pewnego celu. Dziś nie będziemy wątpili w jej kres obiecany nam przez Samego Boga. Ufamy Mu oraz naszej Jaźni, która wciąż jest jednym z Nim.

*Gromadźcie sobie skarby w niebie,
gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą
i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną.
Bo gdzie jest twój skarb,
tam będzie i serce twoje.*

Nie będę czekał ani dnia dłużej, by znaleźć skarby, które ofiarowuje mi mój Ojciec. Płonne są wszystkie złudzenia, sny zaś odeszły, skoro są utkane z myśli opierających się na fałszywych postrzeżeniach. Niechaj nie akceptuję dziś więcej tak skąpych darów. Boży Głos ofiarowuje pokój Boga tym wszystkim, którzy słyszą i postanawiają podążać za Nim. Taki jest dzisiaj mój wybór. Tak więc idę odnaleźć skarby, które dał mi Bóg.

Szukam tylko tego, co wieczne. Albowiem Twój Syn nie może poprzestać na niczym mniejszym. Cóż więc może być jego pocieszeniem, jak nie tylko to, co ofiarowujesz jego zdezorientowanemu umysłowi i wyłkniętemu sercu po to, by dać mu pewność i przynieść pokój? Chcę dziś ujrzeć mego brata bez grzechu. Taka jest Twoja Wola dla mnie, bowiem w ten sposób ujrzę swoją bezgrzeszność.

*Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.
Bo takim sądem, jakim sądzicie,
i was osądzą;
i taką miarą, jaką wy mierzycie,
wam odmierzą.*

Będę dziś wobec siebie szczery. Nie będę myślał, że już znam to, co musi pozostać poza moim obecnym pojmowaniem. Nie będę myślał, że rozumiem całość na podstawie strzępków mojego postrzegania, które są wszystkim, co widzę. Dziś uznaję, że tak właśnie jest. I w ten sposób zostaję uwolniony od osądów, których nie jestem w stanie wydawać. Tak więc uwalniam siebie i to, na co patrzę, aby być w pokoju, jak nas Bóg stworzył.

Ojcze, pozostawiam dziś całemu stworzeniu swobodę bycia sobą. Szanuję wszystkie jego części, w których jestem zawarty. Jesteśmy jednym, ponieważ każda cząstka zawiera pamięć Ciebie, a prawda musi jaśnieć w nas wszystkich jako jedno.

*Nie ma pokoju prócz pokoju Boga,
a ja cieszę się
i jestem wdzięczny, że tak jest.*

*Miłujcie waszych nieprzyjaciół
i módlcie się za tych, którzy was prześladują.
Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały
jest Ojciec wasz niebieski.*

***Ojczy, Twój Syn jest doskonały. Gdy myślę,
że jestem zraniony w jakikolwiek sposób, to
jest tak dlatego, że zapomniałem, kim jestem,
oraz że jestem taki, jakim mnie stworzyłeś.
Twoje Myśli mogą mi przynieść jedynie
szczęście. Jeśli kiedykolwiek jestem smutny,
zraniony czy chory, to zapomniałem, co Ty
myślisz i umieściłem moje małe koncepcje
bez znaczenia w miejscu, do którego przynależą
Twoje Myśli i w którym one są. Nic nie może
mnie zranić prócz moich myśli. Myśli, które
myślę z Tobą, mogą jedynie błogosławić. Tylko
te Myśli, które myślę z Tobą, są prawdziwe.***

Nie będę dzisiaj siebie ranił. Jestem bowiem daleko ponad wszelkim bólem. Mój Ojciec dał mi bezpieczne miejsce w Niebie, czuwając nade mną. I nie chciałbym atakować Syna, którego On miłuje, albowiem to, co On miłuje, ja także miłuję.

*Jeżeli trwacie w nauce mojej,
jesteście prawdziwie moimi uczniami
i poznacie prawdę,
a prawda was wyzwoli.*

Ojcie, dziękuję Ci za dzisiejszy dzień i za wolność, którą jestem pewien, że on przyniesie. Ten dzień jest święty, dzisiaj bowiem Twój Syn zostanie odkupiony. Skończyło się Jego cierpienie. Albowiem usłyszysz on Twój Głos kierujący nim, by dzięki przebaczeniu odkrył Chrystusowe widzenie i stał się wolny na zawsze od wszelkiego cierpienia. Dzięki Ci, mój Ojcie, za dzisiejszy dzień. Narodziłem się w tym świecie tylko po to, by osiągnąć ten dzień i to, co w radości i wolności przechowuje on dla Twego świętego Syna oraz dla wytworzonego przezeń świata, który zostaje dziś wyzwolony wraz z nim.

Raduj się dzisiaj! Raduj się! Nie ma dziś miejsca na nic innego, jak tylko na radość i dziękczynienie. Tego dnia nasz Ojciec odkupił Swego Syna. Nie ma nikogo wśród nas, kto nie będzie dziś zbawiony. Nie ma nikogo, kto pozostanie w lęku, oraz nikogo, kogo Ojciec nie przygarnie do Siebie i nie obudzi w Niebie w Sercu Miłości.

*Wy jesteście światłem świata.
Nie może się ukryć miasto położone na górze.
Nie zapala się też lampy
i nie umieszcza pod korcem,
ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim,
którzy są w domu.*

***Ojcze, Twój pokój otacza mnie. Tam, gdzie idę,
Twój pokój podąża ze mną. RzUCA ON ŚWIATŁO
na każdego, kogo spotykam. Przynoszę go
zatroskanym, samotnym i wylęknionym.
Daję Twój pokój tym, którzy cierpią lub
ubolewają po stracie, lub sądzą, że są
pozbawieni nadziei i szczęścia. Przeprowadź
ich do mnie, mój Ojczy. Pozwól mi nieść ze
sobą Twój pokój. Albowiem chciałbym
zbawić Twego Syna zgodnie z Twoją Wolą,
tak abym mógł rozpoznać moją Jaźń.***

Tak więc idziemy w pokoju. Dajemy całemu światu przesłanie, które otrzymaliśmy. W ten sposób usłyszymy Głos Boga, który mówi do nas, gdy przekazujemy Jego Słowo, i którego Miłość rozpoznamy, ponieważ dzielimy się Słowem danym nam przez Niego.

*Wy jesteście solą ziemi.
Lecz jeśli sól utraci swój smak,
czymże ją posolić?
Na nic się już nie przyda,
chyba na wyrzucenie
i podeptanie przez ludzi.*

Ojcze, wytworzyłem wyobrażenie samego siebie i to właśnie nazywam Synem Boga. Jednak stworzenie jest takie, jakie zawsze było, Twoje stworzenie bowiem jest niezmiennie. Niech nie oddaję czci bożkom. Ja jestem tym, którego mój Ojciec kocha. Moja świętość pozostaje światłem Nieba i Miłością Boga. Czyż to, co umiłowane przez Ciebie, nie jest bezpieczne? Czyż Światło Nieba nie jest nieskończone? Czyż Twój Syn nie jest moją prawdziwą Tożsamością, skoro Ty stworzyłeś wszystko, co istnieje?

Teraz jesteśmy jednym w tożsamości współdzielonej z Bogiem, naszym Ojcem, jako naszym jedynym Źródłem, oraz ze wszystkim, co stworzone jako część nas. Tak więc oferujemy błogosławieństwo wszystkim rzeczom, łącząc się w miłości z całym światem, który stał się jednym z nami przez nasze przebaczenie.

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci,
jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie,
nie może ujrzeć królestwa Bożego.*

Mam zająć specjalne miejsce, zagrać rolę przeznaczoną tylko dla mnie. Zbawienie czeka, aż podejmę się tej roli jako czegoś, co postanawiam robić. Dopóki nie dokonam tego wyboru, jestem niewolnikiem czasu i ludzkiego przeznaczenia. Lecz gdy ochoczo i radośnie podążę drogą, którą wyznaczył mi plan mego Ojca, wtedy rozpoznam, że zbawienie już tu jest, już dane wszystkim moim braciom, tak jak i należy ono już do mnie.

*Ojcze, Twoja droga jest tym, na co się dziś
decyduję. Gdziekolwiek by mnie zaprowa-
dziła, tam decyduję się iść; cokolwiek
by ode mnie chciała, to decyduję się
zrobić. Twoja droga jest pewna, a jej koniec
bezpieczny. Pamięć Ciebie oczekuje mnie
tam. Wszystkie zaś moje smutki kończą się
w Twoich objęciach, co obiecałeś Swojemu
Synowi, któremu błędnie wydawało się, że
odszedł spod niezawodnej ochrony Twych
miłujących Ramion.*

*Kto we Mnie wierzy,
będzie także dokonywał tych dzieł,
których Ja dokonuję,
a nawet większe od tych uczyni,
bo Ja idę do Ojca.*

Dzisiaj chcę zaakceptować prawdę o mnie samym. Chcę powstać w chwale i pozwolić światłu we mnie, by przez cały dzień promieniowało na świat. Przynoszę światu wieści o zbawieniu, które słyszę, gdy Bóg, mój Ojciec, mówi do mnie. I patrzę na świat, który Chrystus chce, abym widział, świadomy tego, że kładzie on kres gorzkiemu snowi o śmierci, świadomy, że jest on wołaniem mego Ojca do mnie.

Chrystus jest dzisiaj moimi oczami oraz uszami, które słuchają dziś Głosu Boga. Ojcie, przychodzę do Ciebie poprzez Niego, który jest Twym Synem, jak również moją prawdziwą Jaźnią. Amen.

*Uwalniam świat od wszystkiego tego,
czym myślałem, że jest,
i wybieram w zamian
moją własną rzeczywistość.*

*Jeśli zatem całe twoje ciało
będzie rozświetlone,
nie mając w sobie żadnej części ciemnej,
całe będzie rozświetlone,
jak gdyby lampa oświecała cię
swym blaskiem.*

Moja prawdziwa Tożsamość jest tak bezpieczna, tak wzniosła, bezgrzeszna, wspaniała i wielka, w pełni dobroczynna oraz wolna od winy, że aż Niebo wypatruje Jej, aby dać jej światło. Rozświetla Ona również świat. Jest Ona darem, który dał mi mój Ojciec; tym darem, który ja również daję światu. Nie ma innego daru prócz Tego, który może być bądź dany, bądź przyjęty. Tym jest rzeczywistość, wyłącznie Tym. Tym jest kres iluzji. To jest prawda.

Moje Imię, o Ojczy, wciąż jest Ci znane. Ja zapomniałem je i nie wiem dokąd zmierzam, kim jestem, ani co czynię. Przypomnij mi, Ojczy, teraz, albowiem jestem znużony światem, który widzę. Objaw mi to, co chcesz, abym w zamian widział.

*I otrzymacie wszystko,
o co z wiarą
prosić będziecie w modlitwie.*

Wystarczy tylko, że spojrzę na wszystkie rzeczy, które wydają się mnie ranić, oraz z doskonałą pewnością zapewnię siebie: „Wola Boga jest, abym był od tego zbawiony”, a po prostu zobaczę, jak one znikają. Wystarczy tylko, że będę utrzymywał w pamięci fakt, iż Wola mego Ojca dla mnie jest wyłącznie szczęście, a odkryję, że wyłącznie szczęście przyszło do mnie. I wystarczy tylko, że będę pamiętał, iż Miłość Boga otacza Jego Syna i utrzymuje Jego bezgrzeszność wiecznie doskonałą, a będę miał pewność, że jestem zbawiony i na zawsze bezpieczny w Jego Ramionach. Ja jestem Synem, którego On kocha. I jestem zbawiony, ponieważ Bóg w Swej łasce chce, aby tak było.

***Ojcze, Twoja świętość jest moją świętością.
Twoja Miłość stworzyła mnie i uczyniła
moją bezgrzeszność na zawsze częścią Ciebie.
Nie ma we mnie winy ani grzechu, albowiem
nie ma ich w Tobie.***

*Ty zaś, gdy chcesz się modlić,
wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi
i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu.
A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda Tobie.*

***Ojciec mój, dzień ten chcę spędzić z Tobą, tak jak
postanowiłeś, abym spędzał wszystkie dni.
To zaś, czego doświadczę, nie pochodzi w ogóle
z czasu. Radość, która przychodzi do mnie,
to nie radość dni czy godzin, albowiem
przychodzi ona z Nieba do Twojego Syna. Dzień
ten będzie Twym słodkim przypomnieniem,
abym Ciebie pamiętał; będzie Twym
miłosiernym wołaniem do Twego świętego
Syna, znakiem, że Twoja łaska przyszła do
mnie i że Twoją Wolą jest, bym został dziś
uwolniony.***

Spędzamy ten dzień razem, ty i ja. Cały zaś świat łączy się z nami w naszej pieśni dziękczynienia i radości dla Tego, który dał nam zbawienie i który nas uwolnił. Przywrócony jest nam pokój i świętość. Nie ma w nas dziś miejsca na lęk, bowiem zaprosiliśmy miłość do naszych serc.

*Objawilem im Twoje imię
i nadal będę objawiał,
aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś,
w nich była i Ja w nich.*

Ojcze, Ty masz jednego Syna i to właśnie na niego chcę dzisiaj patrzeć. Stworzyłeś tylko jego. Dlaczego miałbym dostrzegać tysiące postaci w czymś, co pozostaje jednym? Dlaczego miałbym jednemu nadawać tysiące imion, kiedy wystarczy tylko jedno? Twój Syn musi bowiem nosić Twoje Imię, ponieważ Ty go stworzyłeś. Niech nie postrzegam go jako obcego zarówno dla jego Ojca, jak i dla mnie. Jest on bowiem częścią mnie, a ja częścią jego, my zaś jesteśmy częścią Ciebie, któryś jest naszym Źródłem, złączeni na wieczność w Twojej Miłości – wiecznie święty Syn Boga.

My, którzy jesteśmy jednym, chcemy dziś rozpoznać prawdę o nas samych. Chcemy wrócić do domu i spocząć w jedności. Tam jest bowiem pokój i nigdzie indziej nie można go szukać ani znaleźć.

*Modląc się,
nie bądźcie gadatliwi jak poganie.
Oni myślą, że przez wzgląd
na swe wielomówstwo będą wysłuchani.
Nie bądźcie podobni do nich!
Albowiem wie Ojciec wasz,
czego wam potrzeba,
zanim jeszcze Go poprosicie.*

***Ojcze nasz, któryś jest w Niebie, święć się
imię Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź
Wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam
dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my
odpuszczamy naszym winowajcom. I nie
wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode
złego. Bo Twoje jest królestwo, potęga i chwała
na wieki wieków. Amen.***

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg. Skoro pozostaję taki, jakim stworzył mnie Bóg, to lęk nie ma znaczenia, zło nie jest rzeczywiste, a nieszczęście i śmierć nie istnieją.

*Ojciec bowiem miłuje Syna
i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni,
i jeszcze większe dzieła ukáže Mu,
abyście się dziwili.
Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych
i ożywia, tak również i Syn
ożywia tych, których chce.*

***Jestem Synem Boga, całkowitym,
uzdrowionym i doskonałym, jaśniejącym
w odzwierciedleniu Jego Miłości. We mnie
uświęcone jest Jego stworzenie i za-
gwarantowane życie wieczne. We mnie
miłość jest uczyniona doskonałą, lęk jest
niemożliwy, a radość ustanowiona bez
przeciwieństwa. Ja jestem świętym domem
Samego Boga. Ja jestem Niebem, gdzie
zamieszkuje Jego Miłość. Ja jestem Jego
świętą Bezgrzesznością, albowiem w mojej
czystości spoczywa Jego własna.***

Przynosimy radosne wieści Synowi Boga, który myślał, że cierpi. Teraz zostaje odkupiony. I gdy zobaczy bramę Niebios stojącą przed nim otworem, wejdzie do środka i zniknie w Sercu Boga.

*Nie jestem ciałem. Jestem wolny.
Albowiem jestem wciąż taki,
jakim stworzył mnie Bóg.*

*I tobie dam klucze królestwa niebieskiego;
cokolwiek zwiążesz na ziemi,
będzie związane w niebie,
a co rozwiążesz na ziemi,
będzie rozwiązane w niebie.*

Jeżeli zaakceptuję to, że jestem więźniem w ciele w tym świecie, w którym wszystkie rzeczy z pozoru żyjące wydają się umierać, wtedy Ojciec mój jest więźniem wraz ze mną. I w to właśnie wierzę, gdy utrzymuję, że muszę przestrzegać praw, których przestrzega świat, oraz gdy uważam, że słabości i grzechy, które dostrzegam, są rzeczywiste i nie można od nich uciec. Jeśli jestem zniewolony w jakikolwiek sposób, wtedy nie znam swego Ojca ani swojej Jaźni. Jestem więc stracony dla całej rzeczywistości. Albowiem prawda jest wolna, a to, co jest zniewolone, nie jest częścią prawdy.

***Ojcze, nie proszę o nic prócz prawdy.
Miałem wiele głupich myśli o sobie oraz
mym stworzeniu i wprowadziłem do mego
umysłu sen o lęku. Dzisiaj już nie chcę śnić.
Wybieram drogę do Ciebie zamiast
szaleństwa i lęku. Prawda bowiem jest
bezpieczna i tylko miłość jest pewna.***

*Słyszeliście, że powiedziano:
Oko za oko i ząb za ząb!
A Ja wam powiadam:
Nie stawiajcie oporu złemu.*

Pozostaję pod wpływem jedynie własnych myśli. Tylko to wystarczy, by zbawienie przyszło dla całego świata. Albowiem w tej jednej myśli każdy zostaje wreszcie uwolniony od lęku. Teraz bowiem nauczyłem się, że nikt mnie nie przeraża i nic nie może mi zagrozić. Nie mam wrogów i jestem bezpieczny wobec wszelkich zewnętrznych rzeczy. Moje myśli mogą mnie przerazić, jednak skoro myśli te należą tylko do mnie, mam moc, by je zmienić i wymienić każdą myśl o lęku na szczęśliwą myśl miłości. Ukrzyżowałem sam siebie. Planem Boga było jednak, by Jego umiłowany Syn został odkupiony.

***Twój plan jest pewny, mój Ojczy, tylko Twój.
Wszystkie inne plany zawiodą. I będę miał
przerażające myśli, dopóki nie nauczę się,
że Ty dałeś mi jedyną Myśl, która prowadzi
mnie do zbawienia. Moje własne myśli
zawiodą i poprowadzą mnie donikąd. Myśl
zaś, którą mi dałeś, obiecuje zaprowadzić
mnie do domu, ponieważ zawiera w sobie
Twoją obietnicę dla Twego Syna.***

*Jeżeli we Mnie trwać będziecie,
a słowa moje w was,
to proście, o cokolwiek chcecie,
a to wam się spełni.*

Dzisiaj budzę się z radością, oczekując że przyjdą do mnie od Boga jedynie szczęśliwe rzeczy. Proszę, aby jedynie one przyszły, i uświadamiam sobie, że na moje zaproszenie odpowiedzą myśli, do których to zaproszenie wysłałem. I będę prosił tylko o radosne rzeczy w chwili, gdy zaakceptuję swoją świętość. Albowiem jaki byłby użytek z mojego bólu, jakiemu celowi służyłoby moje cierpienie i jaką korzyść przyniosłoby mi mój smutek i strata, jeżeli obłąkanie odchodzi dziś ode mnie i zamiast niego akceptuję moją świętość?

***Ojcze, moja świętość jest Twoją Świętością.
Pozwól mi się w niej weselić oraz dzięki
przebaczeniu wrócić do zdrowia. Twój Syn
jest wciąż taki, jakim go stworzyłeś. Moja
świętość jest częścią mnie, a także częścią
Ciebie. A cóż może odmienić Samą Świętość?***

*Oni nie są ze świata,
jak i Ja nie jestem ze świata.
Uświęć ich w prawdzie.
Słowo Twoje jest prawdą.*

Mój Ojciec zna moją świętość. Czy mam się wypierać Jego wiedzy i wierzyć w to, co Jego wiedza czyni niemożliwym? Czy mam akceptować jako prawdę to, co On ogłasza fałszywym? Czy też mam przyjąć Jego Słowo jako to, czym jestem, skoro On jest moim Stwórcą oraz Tym, który zna prawdziwą naturę Swego Syna?

Ojcze, myliłem się co do siebie, ponieważ nie zdawałem sobie sprawy, z jakiego Źródła przybyłem. Nie opuściłem tego Źródła, aby wejść w ciało i umrzeć. Moja świętość pozostaje częścią mnie, tak jak ja jestem częścią Ciebie. A moje błędy dotyczące mnie są snami. Pozwalam im dzisiaj odejść. I stoję gotowy, by przyjąć jedynie Twoje Słowo na określenie tego, czym naprawdę jestem.

*Jakże ciasna jest brama
i wąska droga,
która prowadzi do życia,
a mało jest takich, którzy ją znajdują!*

*Nie zrozumiałem, co uczyniło mnie wolnym,
ani czym jest moja wolność, ani gdzie jej
szukać. Ojczy, szukałem na próżno, aż
usłyszałem Twój Głos kierujący mną. Teraz
nie chcę już więcej prowadzić sam siebie.
Nie stworzyłem bowiem ani nie zrozumia-
łem sposobu znalezienia swojej wolności.
Mam jednak ufność w Ciebie. Ty, który
obdarzyłeś mnie wolnością jako Twego
świętego Syna, nie będziesz dla mnie
zaginiony. Kieruje mną Twój Głos, a droga
do Ciebie otwiera się w końcu i przejaśnia.
Ojczy, moja wolność jest tylko w Tobie.
Ojczy, wolą mą jest powrócić.*

Dzisiaj odpowiadamy na rzecz świata, który zostanie uwolniony razem z nami. Jakąż radość przynosi nam odnalezienie naszej wolności na niezawodnej drodze, którą ustanowił nasz Ojciec. I jakże pewne jest zbawienie całego świata, gdy poznamy, że naszą wolność możemy znaleźć jedynie w Bogu.

*Kto słucha słowa mego
i wierzy w Tego, który Mnie posłał,
ma życie wieczne i nie idzie pod sąd,
lecz ze śmierci przeszedł do życia.*

Jakąż głupotą, Ojcze, jest wierzyć, że Twój Syn może sprowadzić na siebie cierpienie! Czy możliwe jest, by przygotował on plan własnego potępienia i był zostawiony bez pewnej drogi do swego uwolnienia? Ty mnie kochasz, Ojcze. Nigdy nie pozostawiłbyś mnie opuszczonym, bym umarł w świecie bólu i okrucieństwa. Jakże mogłem sądzić, że Miłość opuściła Samą Siebie? Nie istnieje żadna wola poza Wolą Miłości. Lęk jest snem i nie posiada woli, która mogłaby klócić się z Twoją Wolą. Konflikt jest snem, a pokój obudzeniem. Śmierć jest iluzją, życie – wieczną prawdą. Nie ma przeciwieństwa dla Twej Woli. Nie istnieje żaden konflikt, albowiem moja wola jest Twoją Wolą.

Przebaczenie pokazuje nam, że Wola Boga jest jedna i że my mamy w niej udział. Spójrzmy na święte wizje, które ukazują dziś przebaczenie, abyśmy mogli odnaleźć pokój Boga. Amen.

*Niebo jest decyzją, którą muszę podjąć.
Podejmuję ją teraz i nie zmienię zdania,
ponieważ jest to jedyna rzecz, której chcę.*

*Ja im przekazałem Twoje słowo,
a świat ich znienawidził za to,
że nie są ze świata,
jak i Ja nie jestem ze świata.*

Myliłem się, kiedy myślałem, że żyłem w oderwaniu od Boga, jako oddzielna istota, która porusza się w izolacji, niezależna i zamieszkująca w ciele. Teraz wiem, że moje życie jest życiem Boga, nie mam innego domu i nie istnieję poza Nim. On nie ma żadnych Myśli, które nie są częścią mnie, a ja nie mam żadnych myśli oprócz tych, które pochodzą od Niego.

Ojcze, pozwól mi zobaczyć twarz Chrystusa zamiast moich błędów. Albowiem Ja, który jestem Twym świętym Synem, jestem bez grzechu. Chcę spojrzeć na moją bezgrzeszność, poczucie winy obwieszcza bowiem, że nie jestem Twoim Synem. Ja zaś nie chcę już dłużej zapominać Ciebie. Jestem tu samotny i łaknę Nieba, gdzie jestem w domu. Dzisiaj chcę powrócić. Moje Imię jest Twoim Imieniem i uznaję, że jestem Twoim Synem.

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:
Jeśli kto zachowa moją naukę,
nie zazna śmierci na wieki.*

Nie ma śmierci i wyrzekam się jej teraz w każdej formie. Bóg nie stworzył śmierci. Dlatego też jakkolwiek formę ona przybiera, musi to być iluzja. Oto stanowisko, jakie dziś zajmuję. I jest mi dane spojrzeć poza śmierć i zobaczyć życie ponad nią.

Ojcze, pobłogosław dziś moje oczy. Jestem Twoim posłańcem i chcę spoglądać na pełne chwały odzwierciedlenie Twojej Miłości, która jaśnieje we wszystkim. Ja żyję i poruszam się tylko w Tobie. Nie jestem oddzielony od Twego wiecznego życia. Nie ma śmierci, albowiem śmierć nie jest Twoją Wolą. I mieszkam tam, gdzie mnie umiejscowiłeś - w życiu, które dzielę z Tobą i ze wszystkimi żyjącymi istotami - abym był taki jak Ty, na zawsze częścią Ciebie. Akceptuję Twe Myśli jako swe własne, a moja wola jest jednym z Twoją Wolą na wieczność. Amen.

*Jeśli chcesz być doskonały,
idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim,
a będziesz miał skarb w niebie.
Potem przyjdź i chodź za Mną!*

Mogę ten świat całkowicie opuścić, jeśli tak postanowię. Nie śmierć czyni to możliwym, lecz zmiana zdania na temat celu tego świata. Jeżeli wierzę, że świat posiada wartość, jakim go teraz postrzegam, to i będzie on wciąż trwał dla mnie. Lecz jeśli nie widzę żadnej wartości w świecie, jakim go postrzegam, ani niczego, co chcę zatrzymać jako swoje czy szukać jako celu, to świat ten odejdzie ode mnie. Nie dążyłem bowiem do tego, by iluzje zastąpiły prawdę.

Ojcze, mój dom oczekuje mego radosnego powrotu. Twoje Ramiona są otwarte i słyszę Twój Głos. Po cóż mam zwlekać w miejscu daremnych pragnień i rozwianych marzeń, kiedy Niebo tak łatwo może być moje?

*Kto zaś będzie pił wodę,
którą Ja mu dam,
nie będzie pragnął na wieki,
lecz woda, którą Ja mu dam,
stanie się w nim źródłem
tryskającym ku życiu wiecznemu.*

Otacza mnie pełnia życia, które Bóg stworzył w Swej Miłości. Woła ono do mnie w każdym uderzeniu serca i w każdym oddechu, w każdym czynie i każdej myśli. Moje serce wypełnione jest pokojem, a moje ciało przepełnione celem przebaczenia. Teraz mój umysł jest uzdrowiony i dane mi jest wszystko, czego potrzebuję do zbawienia świata. Każde uderzenie serca przynosi mi pokój, każdy oddech napędza mnie mocą. Jestem posłańcem Boga, kierowanym Jego Głosem, podtrzymywanym przez Niego w miłości, zawartym na zawsze w ciszy i pokoju Jego kochających Ramion. Każde uderzenie serca wzywa Jego Imię i na każde odpowiada Jego Głos zapewniając mnie, że w Nim jestem w domu.

***Obym posłuchał Twojej Odpowiedzi, a nie
swojej. Ojczy, moje serce bije w pokoju
stworzonym przez Serce Miłości. Tam i tylko
tam mogę być w domu.***

Pokój wam!

*Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.
Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone,
a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.*

*Dziękuję Ci, Ojcze, za Twój plan zbawienia
mnie od piekła, które wytworzyłem. Nie jest
ono rzeczywiste. Ty zaś dałeś mi środki, za
pomocą których mogę sobie udowodnić
jego nierealność. Klucz jest w moich rękach
i dotarłem już do drzwi, poza którymi leży
koniec snów. Stoję przed bramą Nieba
zastanawiając się, czy powinienem wejść i być
w domu. Niech dzisiaj nie czekam więcej.
Niech przebaczę wszystkim rzeczom i niech
stworzenie będzie takie, jakim Ty chcesz, aby
było, i jakim jest. Niech pamiętam, że jestem
Twym Synem, a otwierając w końcu drzwi,
niech zapomnę złudzenia w płonącym świetle
prawdy, gdy pamięć o Tobie powraca do mnie.*

Przebacz mi teraz. Przychodzę do ciebie, aby zabrać
cię ze sobą do domu. A gdy idziemy, świat idzie
z nami naszą drogą do Boga.

*I także chwałę, którą Mi dałeś,
przekazałem im, aby stanowili jedno,
tak jak My jedno stanowimy,
Ja w nich, a Ty we Mnie!
Oby się tak zespolili w jedno.*

*Ojczy, zostałem stworzony w Twoim Umyśle –
święta Myśl, która nigdy nie opuściła swego
domu. Jestem na zawsze Twym Skutkiem,
a Ty na wieki wieków jesteś moją Przyczyną.
Pozostałem taki, jakim mnie stworzyłeś.
Przebywam wciąż tam, gdzie mnie osadziłeś.
Wszystkie zaś Twe atrybuty trwają we mnie,
ponieważ Twoją Wolą jest mieć Syna tak
podobnego do jego Przyczyny, że Przyczyna
i Jej Skutek są nie do rozróżnienia. Niech
poznam, że jestem skutkiem Boga, a więc mam
taką samą jak Ty moc tworzenia. Tak jak jest
w Niebie, tak i na ziemi. Stosuję się tutaj do
Twego planu i wiem, że zbierzesz w końcu
Swoje skutki w spokojne Niebo Twojej
Miłości, w którym ziemia zniknie, a wszystkie
oddzielone myśli zjednoczą się w chwale jako
Syn Boga.*

Zobaczmy dzisiaj jak znika ziemia, jak wpieryw prze-
mieniona, a następnie ogarnięta przebaczeniem,
zlewa się całkowicie ze świętą Wolą Boga.

*Ojcze, Ty stoisz przede mną i za mną,
obok mnie, tam, gdzie widzę siebie
i dokądkolwiek zmierzam.*

*Ty jesteś we wszystkich rzeczach, na
które patrzę, w dźwiękach, które słyszę,
i w każdej dłoni, która sięga po moją dłoń.*

*W Tobie czas znika, a miejsce staje się
konceptcją bez znaczenia.*

*Albowiem to, co otacza Twego Syna
i utrzymuje Go w bezpieczeństwie, to
Sama Miłość. Nie ma innego Źródła niż
to i nie istnieje nic, co nie podziela Jego
Świętości, co byłoby poza Twoim jedynym
stworzeniem lub poza Miłością, która
zawiera w Sobie wszystkie rzeczy.*

Ojcze, Twój Syn jest taki jak Ty.

*Przychodzę dziś do Ciebie w Twoim
Własnym Imieniu, aby pozostać w pokoju
Twojej wiecznej Miłości.*

JEZUS CHRYSSTUS

Nie potrzeba pomocy we wstąpieniu do Nieba, albowiem nigdy go nie opuściłeś. Lecz pomoc z zewnątrz jest potrzebna dla takiego ciebie, jakim określają cię fałszywe przekonania o twojej Tożsamości, którą w rzeczywistości ustanowił sam Bóg.

Dani ci są pomocnicy pod wieloma postaciami, choć na ołtarzu są oni jednym. Za każdym z nich stoi Myśl Boga i to się nigdy nie zmieni. Lecz mają oni imiona, które przez jakiś czas różnią się, albowiem czas potrzebuje symboli, sam będąc nieprawdziwym. Tych imion są legiony, lecz my nie wyjdziemy poza imiona, których używa sam kurs.

Bóg nie pomaga, ponieważ nie zna On potrzeb. Ale to On stwarza wszystkich Pomocników dla Swego Syna, gdy ten wierzy, iż jego fantazje są prawdziwe. Dziękuj za nich Bogu, albowiem oni zaprowadzą cię do domu.

Imię *Jezusa* jest imieniem tego, który był człowiekiem, lecz zobaczył twarz Chrystusa we wszystkich swoich braciach i przypomniał sobie Boga. Tak więc utożsamiał się z *Chrystusem*, nie człowiekiem już, lecz jednym z Bogiem.

Człowiek ten był iluzją, albowiem wydawał się odrębną istotą, kroczącą samodzielnie w ciele, które

wydawało się oddzielać jego jaźń od Jaźni, tak jak czynią to wszystkie iluzje. Jednak kto może zbawiać, jeśli nie widzi iluzji, a następnie nie rozpoznaje ich jako tego, czym są?

Jezus pozostaje Zbawicielem, ponieważ zobaczył fałsz, nie akceptując go jako prawdy. Chrystus zaś potrzebował jego postaci, by móc ukazać się ludziom i zbawić ich od ich własnych iluzji.

W jego całkowitym utożsamieniu się z Chrystusem – doskonałym Synem Boga, Jego jedynym stworzeniem oraz Jego szczęściem, na zawsze takim jak On i w jedności z Nim – Jezus stał się tym, czym wszyscy z was być muszą. Przebył on tę drogę dla was, abyście podążyli za Nim.

Prowadzi cię on z powrotem do Boga, ponieważ zobaczył przed sobą drogę i poszedł nią. Dokonał jasnego rozróżnienia, dla ciebie wciąż niejasnego, pomiędzy fałszem a prawdą. Zaoferował ci ostateczną demonstrację faktu, że zabicie Syna Bożego jest niemożliwe, ani też jego życie nie może być w żaden sposób odmienione przez grzech i zło, złośliwość, lęk czy śmierć.

A zatem wszystkie twoje grzechy zostały przebaczone, ponieważ w ogóle nie niosły ze sobą żadnych skutków. Tak więc były one tylko snami.

Powstań z nim, który ci to pokazał, albowiem winny to jesteś temu, który dzielił twoje sny, tak aby mogły być rozwiane. I wciąż je dzieli, aby być w jedności z tobą.

Czy jest on Chrystusem? O tak, razem z tobą. Jego krótkie życie na ziemi nie było wystarczające, by nauczyć potężnej lekcji, której on sam nauczył się dla was wszystkich. Pozostanie on z tobą, aby wyprowadzić cię z piekła, które wytworzyłeś, do samego Boga. A kiedy połączysz swą wolę z jego wolą, twój wzrok będzie jego widzeniem, albowiem oczy Chrystusa są wspólne.

Podążanie wraz z nim jest tak samo naturalne jak podążanie z bratem, którego znasz od urodzenia, albowiem taki jest on naprawdę. Uczyniono wiele żalonych bożków z tego, który chce być dla świata jedynie bratem. Wybacz mu swoje iluzje i zobacz, jak drogim będzie on dla ciebie bratem. Albowiem uspokoi on wreszcie twój umysł i doprowadzi go wraz z tobą do twego Boga.

Czy jest on jedynym Pomocnikiem Boga? Bynajmniej. Albowiem Chrystus przyjmuje wiele postaci o różnych imionach, do chwili gdy ich jedność może zostać rozpoznana. Lecz Jezus jest dla ciebie zwiastunem jedyne go Chrystusowego posłania Miłości Boga. Nie potrzebujesz żadnego innego.

Można czytać jego słowa i czerpać z nich korzyść bez zaakceptowania go w swoim życiu. Jednak pomógłby on ci jeszcze bardziej, gdybyś podzielił się z nim swoimi cierpieniami i radościami, a następnie zostawił jedno i drugie, aby odnaleźć pokój Boga. Przede wszystkim jednak pragnie on, abyś nauczył się jego lekcji, a brzmi ona tak:

Nie ma śmierci, ponieważ Syn Boga jest taki jak jego Ojciec. Nic z tego, co możesz zrobić, nie może zmienić Wiecznej Miłości. Zapomnij swe sny o grzechu i winie, a zamiast tego chodź ze mną, by mieć udział w zmartwychwstaniu Syna Bożego. I przyprowadź ze sobą wszystkich tych, których On do ciebie posłał, abyś się nimi opiekował, tak jak ja opiekuję się tobą.

Te słowa Jezusa Chrystusa
są zaczerpnięte z Pisma Świętego
(przekład według *Biblii Tysiąclecia*)
i z bożej instrukcji zbawienia, jaką jest
Twój *Kurs Cudów*.

Kontakt w Polsce:

KURS CUDÓW DLA WSZYSTKICH

tel. 501 869 899 • eapoland@go2.pl

www.kurscudow.org

Kontakt w USA:

A COURSE IN MIRACLES INTERNATIONAL

Miracles Communication Center

PO Box 217, Lake Delton, WI 53940, USA

tel. (608) 253-4622 • fax: (608) 253-2892

www.acimi.com • mcc@acimi.com